№ 260. Łódź, Piątek 22 Września 1922 r. Cena 60 mk. [illegible] ROK III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracujące

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 1100, na prowincji „ 1250, Zagranicą „ 2500. Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 100 Mk. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem. Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem. Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie. Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 150.— w tekście mk. 200.—reklamy mk. 100.—, nekrologi mk. 80—, komunikaty mk. 90, zwyczajne mk. 50 za wiersz nonparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 15 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 10. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 22. Konto czekowe P. K. O. 60.11

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Przed wyborami.

Lista państwowa NPR.

WARSZAWA, 21. (wł). Dziś wpłynęła do Generalnego Komisarjatu wyborczego lista Nr. 6 Rad Ludowych, oraz

№ 7

Narodowej Partji Robotniczej. Na czele tej listy znajdują się kol. kol. Chądzyński, Wachowiak, Fichna, Waszkiewicz, Hertz, Roguszczak.

O kartki orjentacyjne.

Jak się dowiadujemy, Komenda Policji Państwowej m. Łodzi wydała rozporządzenie do właścicieli nieruchomości, którzy dotychczas nie odebrali z odnośnych biur komisyj obwodowych kartek wykazujących przynależność danej posesji do odnośnego obwodu wyborczego, by natychmiast odebrali wyżej wymienione kartki i wywiesili w bramach domów na widocznem miejscu. (lot)

Stanowisko Zw. Majstrów Fabrycznych.

W związku z kłamliwą notatką w № 258 „Kurjera Łódzkiego", dotyczącą stanowiska Zw. Majstrów Fabr. w sprawie wyborów, dowiadujemy się ze strony miarodajnej, że na zebraniu niedzielnem, które było w myśl uchwały poprzedniego zebrania — decydującem, postanowiono przy tajnem głosowaniu większością 103 głosów zgłosić akces do Narodowo-Robotniczego Komitetu Wyborczego (NPR). Za PPS. opowiedziało się 25 głosów, za Ch. D—67 głosów.

„Ch-je-na" wypiera się p. Skulskiego.

W № 257 centralnego organu endecji, „Gazety Warszawskiej" czytamy:

„Działacze Centrum rozgłaszają na prowincji, jakoby między władzą naczelną Chrześcijańskiego związku jedności narodowej a posłem Skulskim stanął był pakt o wzajemnem niezwalczaniu się Związku jedności i Centrum. Wieści te nie odpowiadają prawdzie".

Jak widać z tego oświadczenia konkurencyjna walka wyborcza pomiędzy endecką „chjeną" a jej nieprawem dziecięciem „centrowcem" zaczyna rozpalać się na dobre. (b)

Zmiany w ordynacji wyborczej.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA 21, Wczoraj po poł. komisja kostytucyjna w obecności min. spr. wewn. Kamieńskiego obradowała nad projektem rządowym noweli do ustawy o ordynacji wyborczej. Projekt ten, wprowadzający zmiany natury technicznej, uchwalono z niewielkiemi poprawkami. Nowela dotyczy głównie sprawy obsadzania komisji obwodowych podnosi wysokość grzywny za uchylanie się od obowiązków członków komisji itd.

Piastowcy a Stapińczycy.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 21. Wobec nieporozumień, jakie wynikły między piastowcami a grupą Stapińskiego na tle ustalenia miejsc na liście państwowej, wczoraj odbyła się narada, w której z ramienia „Piasta" wzięli udział pp. Witos, Dąbski i Rataj, z ramienia PSL. lewicy p. Stapiński i Tomaszewski. Na naradzie tej udało się usunąć nieporozumienie i ustalić kompromis, który spowoduje konieczność zmiany państwowej listy, złożonej już u Generalnego Komisarza wyborczego.

Minister Jastrzębski na liście mieszczańskiej.

(Od własnego koresp.)

TORUN, 21. Na Pomorzu na pierwszem miejscu listy wyborczej Klubu Mieszczańskiego (grupa de Rosseta) do Senatu znajduje się kandydatura ministra Jastrzębskiego.

Lista komunistyczna!

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 21. Do Centralnego Komisarjatu Wyborczego wpłynęła lista państwowa komunistyczna, nosząca nazwę „proletarjatu miast i wsi".

Z Sejmu.

WARSZAWA, 21. (PAT). Dyskusja nad expose ministra skarbu została odroczona do czasu przygotowania przez komisję skarbowo-budżetową prac w sprawie przedłożenia finansowego. Przystąpiono do noweli o ordynacji wyborczej do Sejmu, którą przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych na kresach wschodnich. Ustawę z drobnemi poprawkami przyjęto.

Następnie poseł Zaleski referował ustawę o przedłużeniu mocy i zmianie ustawy z dn. 27 maja 1922 r. w sprawie użytkowników na kresach wschodnich. Na wniosek posła Trzcińskiego ustawę odesłano do komisji, z tem, aby najdalej w sobotę przedłożyła sprawozdanie sejmowi.

Przy ustalaniu porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia, poseł Suligowski domaga się wniesienia sprawy zmiany ustawy o ochronie lokatorów, (głosy na lewicy: „W grudniu!". Wrzawa).

Poseł Chądzyński wyjaśnia, że na konwencie senjorów postanowiono, że Sejm obecny nie będzie załatwiał żadnych ustaw spornych.

Gdy marszałek chciał poddać pod głosowanie wniosek posła Suligowskiego, wrzawa i krzyki na lewicy się wzmogły. Wśród ciągłej wrzawy marszałek zamknął posiedzenie.

Następne posiedzenie w piątek, o godz. 5 po poł.

Ekspose ministra Jastrzębskiego.

WARSZAWA, 21 (PAT) Już w chwili przedstawiania wysokiemu Sejmowi projektu budżetowego na rok 1922 było rzeczą jasną, że wszystkie pozycje budżetowe, oparte na oczekiwanym spadku cen, nie odpowiadają rzeczywistości i muszą być poważnie przekroczone. Przewidywany spadek cen nietylko, że nie nastąpił, lecz obserwujemy zjawisko wręcz odwrotne uwydatniające się w wysokości dodatków drożyźnianych dla pracowników państwowych. Równolegle z tem idzie stały wzrost emisji, a tylko wzrost długu państwowego, dzięki wydatnym wpływom daniny, został czasowo powstrzymany.

Ten stały wzrost wydatków państwowych spowodował zwiększanie się długu skarbu państwa w PKKP., który obecnie wynosi

314 miljardów,

jak również wzrost emisji do 424 miljardów, z czego ustawowo nie pokrytych 275 miljardów. W związku z tym stanem rzeczy przedkładam wysokiemu Sejmowi ustawę o upoważnieniu do dalszego zadłużenia skarbu państwa w PKKP. do 870 miljardów i dalszej emisji niepokrytej ustawowo do sumy 850 miljardów.

W dalszym ciągu min. Jastrzębski omawia obszernie przyczyny objektywne, które prawidłową gospodarkę państwo—finansową utrudniały i uniemożliwiały, zbijając jednocześnie dotychczasowy pogląd o zbyt szerokiej roli rządu w życiu gospodarczem.

Jedyną drogą wyjścia z sytuacji—mówi minister—jest neutralizacja skutków inflacji

drogą mocnego oddziaływania podatkowego.

Niestety, wszelkie wysiłki w tym kierunku odznaczały się dotąd wyjątkową bezpłodnością. Idąc po linji najmniejszego oporu, położyliśmy główny nacisk na podatkach pośrednich. Trudności organizacyjne i pewne właściwości naszego systemu gospodarczego nie pozwoliły na osiągnięcie w tej dziedzinie zadowalniających rezultatów.

Właściwie chcieliśmy oprzeć nasz system podatkowy

na podatku dochodowym,

podatku najtrudniejszym do wymiaru i najmniej dostosowanym do teraźniejszego stanu naszego życia ekonomicznego. Dotychczas nie dał on żadnych wyników, gdyż dopiero poraz pierwszy w tym roku zostanie wymierzony w jego nowej formie za rok 1920-21.

Nasza

polityka taryfowa,

ogółem nie dosięga połowy stawek przedwojennych, a przy niektórych zasadniczych produktach, jak zboże, węgiel i żelazo osiąga zaledwie 1/3 część stawek przedwojennych. Jest to jedna z głównych przyczyn naszego deficytu kolejowego, który wynosi przeszło 25 proc. deficytu państwowego.

Regulacja cen przy pomocy reglamentacji wywozu i dowozu pozwala na wywóz pewnych kontyngensów, jest niestety trudną i w rezultacie łamie naturalny stosunek cen i rozwój produkcji.

Nasz kolosalny w markach budżet, zredukowany do waluty obcej, da nam

dwa miljardy papierowych franków.

Przy przeprowadzeniu polityki oszczędnościowej powinno się kierować oceną wszystkich potrzeb z punktu widzenia ich celowości i chronologicznej pilności.

Rozważanie niedomagań naszej gospodarki finansowej, jasno wskazuje drogę poprawy. Jest faktem niezbitym, że poprawa całokształtu gospodarki państwowej musi się odbywać

w płaszczyźnie skarbowo-budżetowej.

Teraźniejsze ciężary, ponoszone przez obywateli, są niestosunkowo niskie.

Koniecznym warunkiem reformy jest powrót do normalnych stosunków gospodarczych. Powrót ten jest jednak ściśle związany z sanacją waluty, t. j. z wprowadzeniem

stałego i zdrowego miernika wartości

ponieważ marka polska z powodu swej chwiejności roli tej spełniać nie może.

Przedewszystkiem ilość tych wartości wzrasta wydatnie.

Wszystkie gałęzie produkcji pracują intensywnie

i coraz bardziej nasycają rynek. W tej chwili możemy śmiało powiedzieć, że nie powinno być głodnych w Rzplitej.

Dwie są znane metody rozwiązania zadania walutowego. Pierwsza tak zwana deflacja, czyli powolne przywrócenie znakowi obiegowemu jego wartości rynkowej. Jest to droga długa, najeżona olbrzymiemi trudnościami i połączona z wielkiemi wstrząśnieniami dla życia gospodarczego.

Pozostaje jeszcze druga metoda zwana

stabilizacją

z jej naturalną konsekwencją, t. j. przeprowadzeniem w pewnym momencie i legalnie dewalutacji znaków obiegowych. Do tego celu konieczne są środki dla stworzenia zdrowego miernika wartości, zdrowego znaku obiegowego. Oglądanie się na pomoc zagraniczną jest w tym wypadku złudnem.

Od pierwszej chwili naszej państwowości zdrowa opinja wskazywała, że oparcie się jedynie na walucie papierowej, bez zabezpieczenia kursowego, jest wysoce niebezpieczne i zaczęto tworzyć skarb narodowy, a następnie stale zwiększał się zapas kruszczu w PKKP. W tej chwili

posiadamy w złocie i srebrze 76 miljonów mk.

t. j. około 100 miljonów franków złotych.

Prócz tego posiadamy zapas walut na bieżące potrzeby na

ok. 12 miljonów dolarów

czyli prawie 150 miljonów franków papierowych. Jest to kapitał potrzebny na pokrycie zobowiązań zagranicznych, ale w chwili obecnej stanie się cenny dla przeprowadzenia planu sanacji.

Na zupełną reformę walutową okoliczności jeszcze nie pozwalają. Wybrałem drogę pośrednią: przygotowanie gruntu pod reformę, czas której rozłożyłem na 3 do 5 lat.

Zasadniczą cechą zamierzonej

pożyczki

jest jej dwuwalutowość. Połowa każdej obligacji opiewać będzie na marki polskie, połowa na złote polskie. Stopa procentowa płatna będzie w dwuch kuponach, jeden złotowy, drugi markowy. Pożyczka wpłynie bezwątpienia na stan marki polskiej i ułatwi drogę do reformy.

Sprawa pożyczki nie zatrzymuje biegu przygotowań do

gruntownej reformy fiskalnej,

którą rząd obecny pragnie pozostawić nowemu rządowi. System nasz podatkowy mamy zamiar oprzeć na następujących podatkach bezpośrednich: 1) podatek gruntowy zreformowany i uproszczony, 2) budynkowy na rok 1923, 3) podatek przemysłowy, a właściwie obrotowy, i 4 dochodowy.

Przy wykonaniu tych zamiarów pragniemy, abyśmy w r. przyszłym osiągnęli

do dwóch trzecich poborów przedwojennych,

tj. 1 miljon złotych polskich, czyli złotych franków

Czyżby?

WIEDEN, 21 (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Berliński korespondent „Temps'a" dowiaduje się, rzekomo z najwiarygodniejszych źródeł, że Rosja uważa obecną chwilę za odpowiednią do podjęcia starań, mających na celu współpracę z Francją nad utrzymaniem pokoju europejskiego.

W interesie tego pokoju Rosja przyrzeka dać Francji gwarancje przeciw ewentualnemu atakowi niemieckiemu, których dać jej nie może ani Anglja, ani Ameryka. Gwarancje te miałyby być natychmiast urzeczywistnione, a to na podstawie dawnego przymierza rosyjsko-francuskiego. Wspomnianemu korespondentowi dał Krasin wyjaśnienie, że w każdym razie rokowania francusko-rosyjskie mogą umożliwić rozszerzenie rosyjskich gwarancyj na terytorjalne status quo z roku 1922 i uregulować interesa obu krajów w ten sposób, że da się odnowić dawniejsze przymierze, co przyczyniłoby się do ustalenia pokoju europejskiego. Wypadki na bliższym wschodzie przekonują Rosję o konieczności współpracy z Francją.

Skrucha bandyty.

(Od własnego korespondenta)

ZAMOSC, 21. Do urzędu śledczego w Zamościu zgłosił się znany i od 2 lat poszukiwany przez policję dezerter-bandyta Sobstyl i oddał się dobrowolnie w ręce policji. Sobstyl już poprzednio odesłał posterunkowi we Frampolu karabin swój, oraz rewolwer. Jako motyw swej skruchy podaje, że sprzykrzyło mu się życie, jakie prowadził. Osadzono go w więzieniu w Zamościu.

Katastrofa kolejowa.

(Od własnego koresp.)

KRAKOW, 21.—Onegdaj wieczorem mieszkańcy Poronina byli świadkami niezwykłej katastrofy kolejowej.

Oto od pociągu towarowego № 8113, dojeżdżającego do stacji kolejowej w Poroninie, urwały się cztery wozy wyładowane. Wozy te potoczyły się szlakiem, którym wkrótce nadejść miał pociąg osobowy od strony Białego Dunajca.

Zanim zdołano powiadomić telefonicznie przestrzeń o urwaniu się wagonów—wozy, będące w szybkim biegu, wpadły na pociąg osobowy, dążący w stronę B. Dunajca.

Skutki zderzenia były wielkie.

Wozy, zderzywszy się z lokomotywą w mgnieniu oka, spiętrzyły się w górę, a następnie skutkiem silnego parcia wyskoczyły z szyn, zawalając rumowiskiem cały nasyp kolejowy. Trzy wozy uległy przewróceniu i zgruchotaniu.

Również silnemu uszkodzeniu i częściowemu wykolejeniu uległa lokomotywa. Mniejszemu lub większemu uszkodzeniu uległy również wozy pasażerskie.

Powietrze rozdarły krzyki rannych. Natychmiast przystąpiono do akcji ratowniczej.

Groźna sytuacja na Bliskim Wschodzie.

Położenie bez zmiany.

PARYZ, 21. (PAT). Havas. Położenie na wschodzie jeszcze się nie zmieniło. Wysoki komisarz francuski w Konstantynopolu, gen. Pelle, przybył do Smyrny, skąd przesłał swemu rządowi telegraficzne sprawozdanie o ogólnem położeniu na Bałkanie.

Narady w Paryżu.

PARYZ, 21. (PAT). Havas. Prezydent ministrów Poincare przyjął wczoraj po południu angielskiego ambasadora Hardinga, jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Ninczica i byłego posła amerykańskiego. Sharpsa.

PARYZ, 21, (PAT). Havas. Lord Courzon przybył w towarzystwie angielskiego ambasadora Hardinga do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych i natychmiast przyjęty został przez prezydenta ministrów Poincarego, z którym odbył dłuższą konferencję, trwającą do godz. 13.50. Następnie Courzon odbył konferencję z ambasadorem włoskim Sforzą w gmachu ambasady włoskiej, poczem na nowo zostały podjęte na Quai d'Orsay narady między Poincarem, Courzonem i Sforzą. Po południu Poincare konferował z marszałkami Fochem i Weygandem.

„O wojnie mowy być nie może".

LONDYN, 21. (PAT). „Daily Telegraph" donosi, że według opinji sfer miarodajnych, wojna z Turcją jest nietylko niepożądaną, ale nawet niemożliwą ze względu na olbrzymie straty, jakie poniósłby z tego powodu handel i przemysł angielski. „Daily Chronicle" pisze, że o nowej wojnie Anglji z Turcją mowy być nie może, wobec czego zwoływanie parlamentu jest niepotrzebne, gdyż izba nie miałaby w tej sprawie nic nowego do powiedzenia. Jeżeli chodzi o obronę cieśnin morskich, to cała Anglja godzi się na nią.

Porozumienie między aljantami.

PARYZ 21. (AW). Dzienniki francuskie donoszą, że między lordem Curzonem, Poincarem i hr. Sforzą przyszło już do porozumienia w sprawie zwołania konferencji w Wenecji. Uznali oni konieczność odbycia tej konferencji, co stanowi znaczny postęp w akcji pokojowego uregulowania problemu wschodniego.

PARYZ 21. (AW). Według „New York Heralda", aljanci uchwalili zwołać konferencję do Wenecji, o ile Kemal pasza zgodzi się na wyznaczenie tej miejscowości. Dalej postanowili oni nie wysyłać do Rosji zaproszenia na konferencję, a to dlatego, że rząd sowiecki nie został jeszcze dotychczas uznany.

Porozumienie w sprawie konferencji.

PARYZ, 21. (PAT). Według rządowego komunikatu, Poincare, Courzon i Sforza porozumieli się co do pożyteczności jak najprędszego zwołania konferencji dla ustalenia warunków przyszłego pokoju. W konferencji tej wezmą udział następujące państwa: Anglja, Włochy, Francja, Japonja, Grecja, Rumunja, Jugosławja i Turcja.

L. George niebezpieczny dla pokoju świata!

LONDYN 21. (PAT). Wczoraj odbyła się w Londynie wielka manifestacja robotników, na której szereg mówców stwierdził i uchwalono odpowiednią rezolucję, stwierdzającą, że przesilenie tureckie, które prowadzi Anglję do nowej wojny, jest wynikiem polityki Lloyda George'a. Lloyd George jest niebezpiecznym dla pokoju świata. Rezolucja domaga się natychmiastowego przeprowadzenia nowych wyborów, aby dać sposobność położenia kresu rządom Lloyd George'a.

Polityka polska

Reformy finansowe.

WARSZAWA, 21. (AW). Jak się dowiadujemy ministerstwo skarbu zakupiło zagranicą pewną ilość pras, potrzebnych do bicia mających się ukazać, zgodnie z zapowiedzią p. ministra Jastrzębskiego, pieniędzy metalowych. Pieniądze te będą wartości od 5—100 mk. Dotychczas jeszcze nie ustalono aljażu, z którego mają być bite metalowe znaki pieniężne.

WARSZAWA, 21. (AW). Dyrektor departamentu walutowego w ministerstwie skarbu, p. Statkiewicz, opracował projekt wprowadzenia teoretycznej jednostki złotego, mającej przyczynić się do naprawy waluty.

Wycieczka kupców polskich z Ameryki.

GDANSK, 21. (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą: Wczoraj przybył do Gdańska okręt „Lithuania" z wycieczką polskich kupców i przemysłowców z Ameryki. Z Gdańska wycieczka uda się do Polski.

Ile wart będzie złoty polski?

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA 21. W uzupełnieniu ustawy z dn. 18 lutego 1919 r., która orzeka, że jednostką monetarną w Polsce jest złoty polski, Min. Skarbu wniosło projekt ustawy, ustalającej wartość 1 złotego polskiego.

Według tej ustawy, 1 złoty polski będzie się równał $^{1}/_{3100}$ kg. złota 900 próby.

Obrady Ligi Narodów

Galicja Wschodnia.

GENEWA 21. (PAT). Komisja polityczna przystąpiła do obrad nad sprawą Galicji Wschodniej. Delegaci Serbji i Czechosłowacji opuszczają salę obrad. Delegat kanadyjski w zastępstwie Fieldinga uzasadnia wniosek. Delegat Polski Aszkenazy stwierdza niekompetencję Ligi w tej sprawie, wzmiankując jednocześnie o projekcie autonomji dla Galicji Wschodniej, opracowanym przez rząd polski, co wywiera dodatnie wrażenie na członkach komisji i ujawnia się w potakiwaniu. W rezultacie wniosek Fieldinga bez dalszej dyskusji komisja przyjęła przez aklamację i zostanie on w najbliższych dniach przedłożony zgromadzeniu Ligi.

Z komisji prawno-konstytucyjnej.

GENEWA, 21. (PAT). Na wtorkowem posiedzeniu komisji pierwszej (prawno-konstytucyjnej) odesłano do następnego zgromadzenia ogólnego sprawę zmiany art. 10 paktu w przedmiocie wzajemnej gwarancji całości terytorjum członków Ligi. Delegat Polski, Babiński, wypowiedział się kategorycznie za utrzymaniem art. 71.

Gruzja w jarzmie tyranji.

GENEWA 21. (AW). W komisji szóstej uzasadniał Broucker (Belgja) swój wniosek, domagający się, aby zebranie wezwało radę do bacznego śledzenia wypadków w Gruzji.

Gruzja jest krajem demokratycznym, który posiada rząd konstytucyjny i prawny, a który został uznany przez państwa sprzymierzone. Nowi władcy tego nieszczęśliwego kraju, którzy uzurpowali sobie władzę, wtrącili 12 tys. osób do więzienia i wydali cały kraj na pastwę straszliwego terroru.

Delegat angielski Fischer oświadczył, że Liga Narodów nie może być wezwana do akcji politycznej, której przeprowadzenie wymagałoby materjalnych i wojskowych środków.

Broucker, odpowiadając na wywody uczestników komisji, żąda, aby Liga Narodów okazała minimum odwagi i udzieliła moralnego poparcia narodowi gruzińskiemu.

Delegat szwajcarski Motta popiera stanowczo wniosek Brouckera, żąda jednak, aby wezwanie wyraźnie zaznaczało że udzielenie pomocy ma nastąpić przy użyciu wyłącznie kroków pokojowych. Broucker cofa swój pierwszy wniosek i przedkłada nowy wniosek ze zmianami, który jednogłośnie przyjęto. Wniosek ten brzmi, jak następuje:

Zgromadzenie Ligi, które rozpatrywało obecne położenie Gruzji, uprasza Radę Ligi, aby śledziła z uwagą wypadki w tym kraju i przy sposobności środkami pokojowemi i w myśl zasad prawa międzynarodowego przyczyniła się do przywrócenia normalnych stosunków w tym kraju.

Kronika polityczna.

Kosztowności kościelne na propagandę bolszewicką.

Komitet wykonawczy III międzynarodówki zwrócił się do rządu sowieckiego o przekazanie do jego dyspozycji znacznej części kosztowności cerkiewnych i kościelnych, skonfiskowanych przez władze dla głodnych. Żądanie swe komitet umotywował okolicznością, że wobec przesilenia finansowego, jakie przebywa obecnie Rosja sowiecka, rząd sowiecki nie dostarcza w dostatecznej mierze subwencji rządowej na cele komitetu.

Interwencja komitetu wykonawczego III międzynarodówki u rządu sowieckiego prawdopodobnie pozostanie bez skutku.

Małżeństwo cesarza Wilhelma.

Od dłuższego już czasu kursowały pogłoski, że owdowiały cesarz Wilhelm zamierza wstąpić w nowe związki małżeńskie. Wszystkie jednak konkretne wiadomości co do osoby przyszłej żony cesarza okazywały się fałszywe. „Times" dopiero doniósł 26 z. m., że cesarz ma się żenić z wdową po Niemcu wysokiego rodu, która jest „prawie królewskiego stanu". Obecnie toż samo pismo przynosi wiadomość, że niebawem ogłoszona będzie zapowiedź ślubu cesarza Wilhelma z księżną Herminą Carolath-Beuthen, z domu księżniczką Reuss starszej linji. Księżna ma pięcioro dzieci.

Piąta Loterja Państwowa.

Piąta klasa. — Główniejsze wygrane:

Mk. 50,000 № 93136.

Mk. 40,000 № 432 83850 51751.

Mk. 25,000 №№ 2808 46117 61550 66174 66716.

Mk. 15,000 №№ 9908 18567 18265 19521 24828 46356 52334 57978 74550 95691 95967 2478 9740 86338 82457 99157.

Niepokój w Europie.

Klęska Greków w Anatolji i zbliżanie się zwycięskich wojsk Kemala-paszy pod mury Konstantynopola, okupowanego przez załogi aljanckie, — są jakby wetknięciem kija w niespokojne, ruchliwe mrowisko politycznej Europy. Jakiś dreszcz niepokoju przeszedł przez wszystkie — większe i mniejsze — stolice, troską zmarszczyły się czoła dyplomatów i mężów stanu, istny potop komentarzy, artykułów, sensacyjnych depesz, przewidywań i horoskopów — zalał łamy całej prasy europejskiej. Nadwątlone już oddawna pergaminy traktatu sewrskiego rozleciały się w strzępy pod razami szabel i bagnetów zwycięskich Turków, a wulkan bałkański znowu począł niebezpiecznie dymić i płonąć, gotowy może zygnąć lawą nowej wojny i zniszczenia.

Chory człowiek turecki nagle jakby ozdrowiał, wyciął porządnego prztyka w nosy czuwających nad nim lekarzy i upomniał się bardzo energicznie o swoje dziedzictwo, które już byli podzielili pomiędzy sobą różni prawi i nieprawi spadkobiercy. Lekarzy ogarnęła panika. Zwłaszcza doktór angielski, którego zawiodła zupełnie arabsko-palestyńska metoda uśmiercania Turcji, zdradza oznaki graniczącej z rozpaczą konsternacji. Niema już bowiem mowy o ewakuacji Smyrny i Azji Mniejszej przez Greków: te rzeczy są dziś faktem dokonanym. Natomiast Turcja żąda zwrotu Konstantynopola, udziału kontroli nad cieśninami, oddania Tracji z Adrjanopolem. A żądania te akcentowane są wymownie szczękiem oręża licznej i bitnej armji Kemala-paszy, dochodzącym z azjatyckiego brzegu Bosforu.

Jak mydlane bańki, pryskają angielskie plany opanowania cieśnin, plany, budowane na rozbiciu Rosji i rzekomej agonji Turcji. Napróżno pan Lloyd George sroży się i załamuje ręce; napróżno lord Curzon wysyła groźne noty; daremnie rząd angielski alarmującemi depeszami wywołać chce wojowniczy zapał w dominjach. Nikt jakoś nie chce brać na się niewdzięcznej roli towarzysza angielskiego nieszczęścia, a padające jeszcze tu i ówdzie gromy w stronę tureckiego rekonwalescenta mają oddźwięk raczej... teatralny, i — kto wie — czy za temi dyplomatycznemi parawanami wspólnych wystąpień nie kryją się nawet gdzieniegdzie dyskretne uśmiechy zadowolenia i wesołe zacieranie rąk na widok tego, co się stało.

Pomimo alarmistycznego tonu inspirowanej prasy angielskiej, Kemaliści, jak dotąd, wcale nie zamierzają naruszać strefy neutralnej i przystąpić do bezpośredniego atakowania cieśnin i Konstantynopola. Obawy angielskie pod tym względem wydają się narazie płonne i jedynie z nadmiernej nerwowości źródło swe biorące. To też Francja, podzielając zdanie angielskie w najważniejszym punkcie programu wschodniego, t. j. co do utrzymania neutralności cieśnin, nie zamierza jednak plątać się w awantury wojenne i nadstawiać karków francuskich żołnierzy greckim niedobitkom, jako szczebla do odwetu. Stąd też polecenie rządu do dowódcy załogi francuskiej w Konstantynopolu, gen. Pelle, by wycofał wojska swoje z pobrzeża Azji Mniejszej. Francja, której zależeć nie może na rozdmuchiwaniu nowych i niebezpiecznych pożarów w Europie, dąży narówni z Anglją do uspokojenia Wschodu, ale chce to osiągnąć środkami dyplomatycznemi, nie — strategicznemi. Ze względu na Syrję i Marokko Francji nie jest bynajmniej na rękę nadmierny rozrost ambicyj muzułmańskich; ale właśnie z tych samych względów Francja nie może i nie chce pośpiechem i nieoględnością w działaniu rozjątrzać przeciwko sobie wyznawców Proroka.

Zawiodły również rachuby angielskie na poruszenie państw bałkańskich — Jugosławji i Rumunji — i wciągniecie ich do operacyj antytureckich. Zastraszanie państw tych niebezpieczeństwem bułgarsko-tureckiem nie odniosło skutku. Zwyciężyła tu dyplomacja francuska, a chociaż kraje bałkańskie z natury rzeczy dalekie są od wszelkiego turkofilstwa i z ogromną czujnością obserwują wytworzoną sytuację, usuwają się przecież otwarcie od wszelkiego ryzyka i porywczości. Włochy, którym marzenia wielkogreckie nie raz mąciły spokój i zakłócały ekspansję w kierunku wschodnim, już dawniej rozminęły się z Anglją na linjach polityki tureckiej i idą obecnie w tych sprawach raczej wspólnie z Francją.

Tak to się mszczą na Anglji jej ambitne chęci wybijania greckim taranem wolnych przejść światowych dla brytyjskiego imperjalizmu. Jedynie wstąpienie p. Lloyd George'a na drogę rozsądku i umiarkowania oraz zgodne a ostrożne współdziałanie sprzymierzeńców w rozwikłaniu sytuacji wschodniej — zdołają uchronić świat od grożącej mu być może nowej klęski. B. D.

Budowa polskiego portu.

Jeden z dzienników warszawskich podaje następujący wywiad u naczelnika wydziału portowego w min. przemysłu i handlu st. Łęgowskiego w sprawie portu w Gdyni:

P. inż. Łęgowski oświadczył, że wiadomości o przerwaniu budowy portu są mylne i spowodowane zostały prawdopodobnie tem, że przyznany na budowę portu w Gdyni kredyt na rok bieżący w wysokości 150 miljonów wyczerpał się z powodu wzrostu drożyzny znacznie wcześniej, niż to było przewidywane, i zanim wykończono ostatnie roboty sezonowe. Ministerstwo przemysłu i handlu zwróciło się o dalsze kredyty, a komisja sejmowa budżetowo-skarbowa uchwaliła jeszcze dodatkowy kredyt 100 miljonów mk.

Sprawa budowy jest utrudniona przez to, że niema dotychczas ustawy sejmowej którąby na budowę pozwalała i przyznała odpowiednie kredyty. Rząd na wniosek min. przem. i handlu uchwalił w Radzie ministrów w ub. miesiącu wniesienie do Sejmu odpowiedniego projektu ustawy, który, trzeba mieć nadzieję, na sesji wrześniowej Sejmu zostanie załatwiony. Z chwilą uchwalenia ustawy przyznanie dalszych kredytów, o które rząd teraz, wystąpił, będzie zagwarantowane. Na rok bieżący potrzeba jeszcze do 120 miljonów kredytu.

Na przyszły rok rząd wstawił do budżetu poważne sumy na budowę portu, co jest dowodem, że rząd nietylko nie myśli o przerwaniu robót około budowy portu, ale stara się nawet o ich zintensyfikowanie.

— Jaki jest rozmiar budowy, zaprojektowany przez rząd, i co dotąd wykonano? — zapytaliśmy.

— Rozmiar budowy rozciąga się na kilkanaście do 20 lat; do przyszłego roku ma być wykończone kompletnie molo w długości 470 m. i 275 m. poprzecznego łamacza fal. Z tego w obecnym sezonie większa połowa będzie wykończona. W r. 1923 przewiduje się skończenie budowy wodociągu dla zaopatrywania statków w słodką wodę i wybudowę połączenia kolejowego, umożliwiającego przeładunek statków na kolej i odwrotnie. Gdy te roboty będą ukończone, powstanie tymczasowy port, który jako taki będzie mógł być oddany do użytku.

Obrót roczny towarowy w tym porcie tymczasowym będzie mógł dosięgnąć cyfry 400 tysięcy tonn, czyli jedna ósma część obrotu portu gdańskiego.

— Czy port w Gdyni nie będzie stanowił konkurencji dla portu w Gdańsku i odwrotnie?

— Nie, porty te nie będą między sobą konkurować, ale będą się specjalizować. Podczas gdy Gdańsk będzie obsłużony koleją i Wisłą, to Gdynia będzie miała tylko połączenie kolejowe, jak: Odesa, Marsylja, Trjest, Genua itd. Gdynia także odciąży Gdańsk, bo połączenie kolejowe Gdańska nie jest w stanie obsłużyć potrzeb naszych, tak, że np. tego roku liczne ładunki drzewa z powodu trudności ruchu kolejowego do Gdańska nie mogły być transportowane.

Dla handlu morskiego Gdańsk dzisiaj nie wystarcza. Rozbudowa Gdańska do takich rozmiarów, aby mógł obsługiwać technicznie trudna do przeprowadzenia, bo wszystkie urządzenia są stare i port musiałby być kompletnie budowany. Port w Gdyni będzie miał dla nas ogromne znaczenie i przyczyni się w wysokim stopniu do kompletnego uniezależnienia nas od zagranicy.

Działalność Endo-Chadecji w Sejmie.

I.

Ze względu na nadchodzące wybory i obłudną maskę, jaką sobie nakłada blok endo-chadecki, by uchodzić za zbawcę społeczeństwa polskiego, a szczególnie ludu pracującego, nie od rzeczy będzie przypomnieć opinji publicznej o zachowaniu się reakcji dotychczas w Sejmie wobec Państwa, społeczeństwa i tych, na których głosy reakcja obecnie poluje!

1) Po zejściu się Sejmu Ustawodawczego w lutym 1919 roku złożył Naczelnik Państwa Józef Piłsudski władzę jako głowy Państwa, którą mu przekazała Rada Regencyjna w roku 1918, w ręce Sejmu. Wszystkie stronnictwa sejmowe jednogłośnie uchwaliły oddanie ponowne władzy Naczelnika Państwa w ręce Józefa Piłsudskiego. Prezesem klubu endecji był wówczas poseł Korfanty.

Pomimo tej jednomyślnej uchwały Sejmu reakcja przez blisko 4 lata obrzuca Naczelnika Państwa błotem i wyzwiskami w najgorszy sposób. Temsamem nie szanuje swych własnych uchwał. Wyborcy! pomyślcie o tem i wiedzcie: iż wszelkie uchwały i przyrzeczenia Endo-Chadecji są nic nie warte, gdyż są to kłamcy i faryzeusze.

2) W roku 1919 uchwalił Sejm Ust. ustawę o 8-godzinnym dniu pracy w przemyśle i handlu. Stronnictwa prawicowe dążą bezwzględnie do obalenia tej ustawy. Głównym wrogiem tej ustawy — jako socjalnego prawa robotniczego — jest Związek Ludowo-Narodowy, czyli Endecja, w którym zasiadają: obszarnicy, kapitaliści, bankowcy, profesorowie, księża, włościanie itd. Domagają się oni zniesienia 8-godzinnego dnia pracy i sądzą, że w przyszłym Sejmie będą mieli taką siłę, że ów zamach im się uda.

Robotnicy i ludzie pracy! Pamiętajcie o tem przy wyborach i nie oddajcie głosu wrogom ludu pracującego. Endo-Chadecja pragnie Was w przyszłym Sejmie ujarzmić i pozbawić praw socjalnych.

3) W roku 1920 uchwalono w Sejmie ustawę o kasach chorych. Obecnie cała reakcja a także włościanie pragną za wszelką cenę znieść tę ustawę, by pozbawić robotnika rolnego i jego rodziny opieki państwowej na czas choroby.

Dotychczas posłowie NPR. skutecznie bronili tej ustawy, za co są obrzucani błotem przez reakcję. Chadecy na pozór robią także minę obrońców tej ustawy, lecz w duszy nie życzą robotnikowi opieki. Połączona reakcja pragnie w przyszłym Sejmie utrącić Kasy Chorych dla robotników i wydać ich na łup pracodawców.

Utrącenie Kas Chorych jest niesłychaną krzywdą dla robotnika polskiego — natomiast dla Państwa jest wstydem i hańbą, bo zanikiem kultury! Nie wybieraj wrogów kultury polskiej i własnych ciemięzców!

4) Niedawno wniesiono w Sejmie ustawę o opiece społecznej dla ubogich, bezdomnych, kalek itd. Reakcja i włościanie ustawę odrzucili do komisji, by nie było opieki państwowej nad biedakami w Polsce. Dla inwentarza są przepisy ochronne, dla biednego ludu polskiego reakcja ochrony państwowej nie dopuszcza. Niech ginie z głodu i nędzy i to nazywa „chrześcijaństwem“. Jakby wyglądało w Polsce, gdyby reakcja miała wyłączną władzę — wtedy zaprowadziłaby napewno czasy średniowieczne: harap i snopek słomy!

5) Endo-Chadecja woła wciąż, iż walczy z Żydami, lecz gdy chodzi o jej partyjny interes, nie wstydzi się błagać na kolanach Żydów o pomoc, jak to uczynił Korfanty przy obiorze Marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego, gdzie dzięki tylko poparciu Żydów został tenże obrany marszałkiem.

6) Przy głosowaniu w sprawie monopolu tytuniowego cała endo-chadecja debatowała i głosowała razem z wszystkiemi Żydami przeciwko monopolowi, gdyż kapitaliści polscy i żydowscy tak im rozkazali.

Chadecja odegrała przytem marną rolę usłużnego fagasa kapitalistów polsko-żydowskich.

Robotniku! Pamiętaj o tem w dniu wyborów, iż rzekoma chrześcijańsko-robotnicza organizacja jak Chadecja poszła z ks. Adamskim na czele na usługi hyjen kapitalistycznych. Ona cię zaprowadzi do upadku i niewoli o ile na nią głos oddasz!

7) Reakcja udaje obrońcę Rzeczypospolitej, a tymczasem uprawia szacherki handlowe z Żydami i bez nich obejść się nie może. W redakcjach pism reakcyjnych pracuje pełno Żydów i wrogów polskości — którzy przybrawszy polskie nazwiska udają patrjotów i wymyślają robotnikowi polskiemu. Ludu Polski! Czybyś miał sumienie popierać w dniu wyborów tych paskarzy, katorżników Twoich? Pomyśl o tem, jeszcze jest czas!

8) Endo-Chadecja trąbi na alarm ze względu na niebezpieczeństwo niemieckie w Polsce; a tymczasem ich mężowie zaufania w rządzie jak: minister Kucharski, wicemin. Połczyński, wicemin. Seyda, pokryjomu błagali Niemców w Sejmie, by przy głosowaniu nad Senatem oddali swe głosy za reakcją, przyrzekając w zamian za to daleko idące ustępstwa ze szkodą dla polskości!

Nie kto inny jak reakcyjni polscy posłowia poparli wniosek niemiecki w Sejmie, żądający zatrzymania nadal niemieckich dzierżawców na domenach państwowych! Biedny robotnik nie może dostać

morgi ziemi, lecz bakatyści mogą się nadal nieprawnie rozpościerać na ziemi polskiej.

Robotniku polski! Kurczycielom ziemi polskiej nie oddaj ani jednego głosu Twego.

Uwagi.

Fałszywi obrońcy robotników.

Znaczne poruszenie wśród pewnych kół robotniczych wywołała sprawa skasowania zagonków. Od dzierżawców i od tych, którzy chcieli być dzierżawcami zagonków otrzymuje redakcja nasza raz po raz listy, domagające się napiętnowania zarządzeń magistrackich.

Umieszczona przez nas wzmianka w tej sprawie wywołała wyjaśnienie, które zdumienie wywołać musi w każdym człowieku, który się zajmował kwestją społeczną, a w szczególności kwestją robotniczą.

Z wyjaśnienia sławetnych ojców Magistratu dowiadujemy się, że zagonki robotnicze zostały skasowane z powodu rzekomej poprawy warunków bytu wśród sfer robotniczych.

Gdyby tego rodzaju wyjaśnienie nadesłał nam Magistrat burżuazyjny, to wszystko byłoby w porządku. Nie dziwilibyśmy się i nie zabieralibyśmy w tej sprawie głosu. Gdy jednak czyni to Magistrat, w którym siedzą Rżewski Aleksy, Stupnicki Roman i Dora Kluszyńska, którzy podają się na wszystkie strony za jedynych i prawdziwych obrońców robotniczych—to musimy publicznie wyrazić zdziwienie z powodu zdumiewającej nieznajomości tak obszernie omawianej w literaturze społecznej kwestji zagonków czy też ogródków robotniczych.

Jakto więc tow. Rżewski i tow. Dora Kluszyńska przypuszczają, że ogródki posiadają wyłącznie li tylko znaczenie dochodowe. Czyż nie wiedzą ci przedziwnego autoramentu przedstawiciele robotników, że ideą zagonków robotniczych jest zbliżenie robotnika do przyrody i przeciwdziałanie choćby w najdrobniejszym stopniu zgubnym skutkom pracy robotnika w warunkach zabójczo niehygienicznych. Uprawa zagonków w celach zarobkowych odgrywa w danym wypadku rolę zgoła podrzędną. Na pierwsze miejsce wysuwają się względy zdrowotne, które dla przedstawicieli robotników powinny były być decydujące. Tow. Rżewski i tow. Dora Kluszyńska te względy zlekceważyli, rozumując na modłę pierwszego lepszego burżuja lub kapitalisty. Ten drobny pozornie przykład potwierdza to, co już tyle razy powtarzamy, że obecny rzekomo robotniczy Magistrat na każdym kroku i przy każdej sposobności albo lekceważy sobie sprawy robotnicze, albo ich zupełnie nie zna i nie rozumie.

Dowodem tego jest ryzykowne twierdzenie Magistratu, że nastąpiła poprawa bytu wśród sfer robotniczych.

Towarzysze z Magistratu w wygodnych fotelach za zielonemi biurkami tak widocznie oddalili się od życia, że nie wiedzą co się dzieje już nie na szerokim świecie, ale w naszej Łodzi. Gdyby bowiem wychylili nos poza progi Magistratu, toby takich głupstw nie pisali i nie wystawiali się na publiczny śmiech i nie szliby na rękę reakcji, która również twierdzi, że robotnik obecnie ma się już dobrze.

Mordax.

Pod sąd ogółu Drukarzy!

Wydział Rady Głównej ZZP. nadsyła nam następującą odezwę:

W dniu 10 września r. b. podpisany został przez Związek pepesowski w Warszawie regulamin płacy w zakładach graficznych.

Regulamin ten, to sprzedaż tego, co drukarze uzyskali drogą kilkuletniej walki i siedmiotygodniowych strajków.

Niech każdy drukarz przejrzy dobrze karty regulaminu, a przekona się, ile zrobiono ustępstw i obniżek.

Zasadę urlopów prawie zupełnie skasowano, ponieważ właściciele drukarń będą usuwali pracowników przed rokiem, aby nie nabyli praw urlopowych.

Pracownikom gazetowym obniżono zapłatę za pracę nocną, zniesiono 10 proc. za pracę przy gazetach, pozbawiono ich odpoczynku świątecznego.

Wprowadzono komisję kwalifikacyjną, czy dany pracownik wart jest minimum, a nie ograniczono fabrykacji uczniów, zalewających zawód drukarski.

Nie sposób tu wyszczególnić wszystkich krzywd, które regulamin ów wyrządza drukarzom.

Odpowiedzialność za podpisanie regulaminu ponosi wyłącznie oszalały komisarz-prezes.

Kłamstwem jest, że dla obrony interesów drukarzy nie utworzono jednego frontu z obawy braku solidarności ze strony Związku z ulicy Elektoralnej (PZZ.).

Nowy Związek od samego początku swego istnienia uznawał solidarność wszystkich drukarzy na gruncie ekonomicznym. W listopadzie r. z. w odezwie pt. „Nasze stanowisko" pisał, że koniecznem jest porozumiewanie się obu związków w sprawach ekonomicznych. W grudniu r. z. po otrzymaniu projektu regulaminu od właścicieli zwrócił się do prezesa związku „klasowego" z propozycją porozumienia się w tej sprawie, ale otrzymał odpowiedź odmowną.

Właściciele drukarń wiedzieli dobrze, że nowy związek nie uczyni im ustępstw i dlatego rokowali z coraz bardziej ustępliwym związkiem klasowym.

I te ustępstwa uzyskali. Dyktator zgodził się na wszystko. Zamydlono oczy drukarzom wyższą podwyżką i zabrano im to, co dawniej uzyskali.

Dyktator zemścił się najbardziej na pracownikach gazetowych, za to, że mu nie byli dość ulegli.

Słusznie oburzeni pracownicy gazetowi nie zgodzili się na obcinanie zarobków, na zniesienie wypoczynku świątecznego i zagrozili strajkiem.

Oszalały dyktator pepesowskiego związku porozumiał się z wydawcami gazet i obiecał na wypadek strajku dać im armję łamistrajków, złożoną z członków swego Związku.

Drukarze! Fakt ten mówi sam za siebie! Nie wolno więc drukarzom gazetowym bronić obniżki swoich zarobków? Czyż podczas strajku siedmiotygodniowego, gdy szły gazety, nie oddali pracownicy gazetowi całej nadwyżki swoich zarobków, aby podtrzymać strajkujących towarzyszy? I dziś, gdy konieczność zmusza pracowników gazetowych do obrony swoich warunków, znajdą się drukarze, którzy pójdą jako łamistrajki za nich pracować? Byłoby to wieczną hańbą!!!

Czyż drukarzom akcydensowym zależy na tem, żeby ich towarzysze gazetowi mieli niższe zarobki? Czy na tem co zyskają?

A więc precz z łamistrajkostwem, niech nie znajdzie się w Warszawie drukarz, któryby za nich stanął do pracy.

Niech właściciele drukarń, jak i dawczykowi-dyktatorowi, kupią sobie „jak koci łeb".

Dziś nareszcie spadła maska i drukarze mają dowód w ręku, kto psuje warunki pracy.

Warszawa 18 września 1922 r.

Związek Drukarzy Zjedn. Zaw. Pol.

Pracownicy drukarń gazetowych: „Gaz. Poranna", „Gaz. Warszawska", „Kurjer Warszawski", „Kurjer Poranny", „Kurjer" (czerwony), „Kurjer Polski", „Monitor Polski" (skł. maszynowi), „Rzeczpospolita", „Robotnik".

Wiec Nar. Rob. Kom. Wyb. Kobiet.

Dnia 17 września rb. o godz. 6 po południu w lokalu PZZ (ul. Główna 81) odbył się wiec Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego Kobiet wespół z Polskim Zw. Zaw. służby domowej w Łodzi.

Kol. Kulczyński zreferował sprawę wyborów do Sejmu i zadania kobiet-Polek robotnic podczas głosowania.

Kol. Durko w przemówieniu swojem skreślił dotychczasową działalność różnych „pań i paniuś", starających się otumanić i wyzyskać nieświadomość robotnic dla swoich celów osobistych i endecko chadeckich.

Kol. Bednarczyk referował projekt Ustawy o służbie domowej opracowany przez Ministerstwo Pracy i Op. Społ., któremu za wzór posłużył projekt opracowany przez klub posłów NPR. Następnie zaznaczył, iż przyszły klub poselski NPR musi się starać, aby ustawę tę przegłosował jaknajprędzej i usunął wyzysk, stosowany przez rozkapryszone „paniusie" na służbie domowej.

Wszystkich mówców nagrodzono długotrwałemi hucznemi oklaskami.

Na fundusz wyborczy złożono razem mk. 6,100.

Wiec zakończono o godzinie 9 wieczorem.

Sprawy robotnicze.

Karygodne zachowanie delegata związku klasowego.

W ubiegły poniedziałek, tj. 18 w fabryce Rogozińskiego przy ul. Pomorskiej 84 miał miejsce wypadek godny potępienia i oddania pod pręgierz opinji publicznej. Delegat fabryki Bagrowski poprosił do portjerni rob...

CONAN DOYLE. 8)

Buki purpurowe.

„Zdawało mi się, iż obecność pańska uratuje wszystko. Oczywiście, byłabym mogła uciec z domu, ale ciekawość moja była prawie równie silna jak moja obawa. Postanowiłam tedy zatelegrafować do pana. Zarzuciłam okrycie i kapelusz, poszłam do biura telegraficznego, oddalonego o jakie pół mili od domu i, wracając, już czułam taką ulgę, jakgdyby mi wielki ciężar spadł z serca.

„Wszelako, gdy zbliżałam się do domu, zdjęła mnie straszna trwoga, na myśl, że pies może być spuszczony z łańcucha, przypomniałam sobie jednak, że Toller jest zupełnie pijany i że nikt inny zrobić by tego nie mógł. Powróciłam tedy bez wypadku i spędziłam pół nocy bezsennie z radości, że pana wkrótce zobaczę.

„Dziś rano otrzymałam z łatwością pozwolenie na wyjazd do Winchesteru, ale muszę być z powrotem o trzeciej, gdyż państwo Rucastle wybierają się do sąsiadów i nie będą wieczorem w domu, tak, że muszę pozostać przy dziecku. Panie Holmes; opowiedziałam panu wszystkie fakty i byłabym bardzo szczęśliwa, gdyby mi je pan wyjaśnił, a nadewszystko, gdybym wiedziała, co mam począć.

Słuchaliśmy obaj z natężoną ciekawością tej całej historji. Gdy miss Hunter skończyła, mój przyjaciel wstał, zaczął chodzić po pokoju, głęboko zamyślony, z rękoma w kieszeniach.

— Czy Toller jest jeszcze pijany? — spytał.

— Tak. Słyszałam, jak żona jego mówiła do pana Rucastle'a, że nie może z niego wydobyć słowa.

— Dobrze. A Rucastle'owie wychodzą dziś wieczór.

— Tak.

— Czy jest w domu piwnica z mocnym zamkiem?

— Jest.

— Zdaje mi się, miss Hunter, że postąpiłaś w tej całej sprawie, jak kobieta inteligentna i odważna. Czy mogłaby pani zrobić jeszcze coś więcej? Nie wspominałbym pani o tem, gdybym pani nie uważał za kobietę wyjątkową.

— Spróbuję. I cóż to takiego?

— Przyjedziemy obaj do Buków Purpurowych o godzinie siódmej. Rucastle'ów już nie zastaniemy, a Toller, mam nadzieję, będzie w dalszym ciągu niepoczytalny. Pozostaje więc tylko jego żona, któraby mogłaby nam przeszkodzić. Otóż, jeśli pani może posłać ją po cokolwiek do piwnicy i zamknąć pod klucz, ułatwiłoby nam to niezmiernie naszą robotę.

— Dobrze, zrobię jak pan chce.

— Wyśmienicie. W takim razie przeprowadzimy najściślejsze badanie. Istnieje tylko jedno możliwe wyjaśnienie. Sprowadzono panią po to, żebyś odgrywała czyjąś rolę, a ten ktoś jest zamknięty w owym tajemniczym pokoju. To rzecz oczywista. Co do uwięzionej nie wątpię, że jest to córka pana Rucastle'a, Alicja, która, jeśli mnie pamięć nie myli, miała jakoby wyjechać do Ameryki. Pan Rucastle wybrał panią bez najmniejszej wątpliwości dlatego że pani jest do niej podobna ze wzrostu, ruchów i włosów. Jej obcięte włosy prawdopodobnie skutkiem choroby, naturalnie więc i pani musiała poświęcić swoje. Przypadek, niezwykły istotnie, chciał, że pani znalazła obcięte warkocze. Mężczyzna z gościńca jest niewątpliwie jednym z przyjaciół panny Rucastle, może jej narzeczonym, którego oszukują podobieństwem pani i ową suknią panny Alicji, w jaką panią ubierano. Wesołość pani i zachowanie się wykazuje mu, że panna Rucastle jest zupełnie szczęśliwa i nie pragnie już, żeby się starał o jej względy. Pies bywa co noc spuszczany, by przeszkodzić wszelkiemu między nimi porozumieniu. To wszystko jest dość jasne. Najpoważniejszym punktem sprawy jest natura dziecka.

— Jakiż to może mieć związek? — zawołałem.

— Mój drogi, jesteś lekarzem i uczyłeś się poznawać usposobienie dziecka, studjując jego rodziców. Czyż nie widzisz, że sprawdza się to i nawzajem? Często bardzo, obserwując dzieci, zyskiwałem pierwsze wskazówki o charakterze ich ojca. Natura dziecka, które nas na razie zajmuje, jest niemoralna w swojem okrucieństwie: dręczy ono przez samo zamiłowanie do okrucieństwa, a czy odziedziczyło tę przywarę od ojca, zawsze uśmiechniętego, czy też od matki, w każdym razie to smutna przepowiednia dla biednej dziewczyny, która znajduje się w ich rękach.

— Jestem pewna, że pan ma słuszność, panie Holmes — zawołała nasza klijentka. — Przypominam sobie teraz dziesiątki szczegółów, które mi dowodzą, że pan wpadł na trop właściwy. Och! niema chwili do stracenia, trzeba spieszyć z pomocą tej nieszczęśliwej.

— Musimy być ostrożni, bo mamy do czynienia z człowiekiem przebiegłym. Nie możemy przedsięwziąć nic przed godziną siódmą. O tej godzinie będziemy przy pani i tajemnica zostanie wyjaśniona.

Siódma biła, gdy, wierni danemu słowu, przybyliśmy do Buków Purpurowych, pozostawiwszy powóz po drodze w gospodzie. Grupa drzew, o liściach ciemnych lśniących, jak metal polerowany, w tle zachodzącego słońca, wskazałaby dom, gdyby nawet miss Hunter nie czekała na nas, uśmiechnięta, w progu drzwi.

— I cóż, udało się pani? — spytał Holmes.

W tej samej chwili dobiegł nas z głębi odgłos z suteryny.

— To pani Toller w piwnicy — rzekła miss Hunter. — Mąż jej chrapie na sienniku w kuchni. Oto klucze, takie same, jak pana Rucastle'a.

— Sprawiła się pani wyśmienicie — zawołał Holmes z zachwytem. — A teraz niech nam pani wskaże drogę, a zapoznamy się z tą tajemniczą sprawą.

Weszliśmy na schody; otworzyliśmy drzwi, minęliśmy korytarz i znaleźliśmy się przed opisaną przez miss Hunter barykadą. Holmes przerwał sznur i zdjął pręt żelazny, próbował kilka kluczy, ale żaden nie pasował do zamku. Z wnętrza nie dochodził nas najlżejszy odgłos; wobec tej ciszy twarz Holmes'a zasępiła się.

— Mam nadzieję, że nie przybywamy za późno — rzekł. — Sądzę, miss Hunter, iż lepiej będzie, gdy wejdziemy sami. Dalej, Watson'ie, podważ drzwi ramieniem, może zdołamy je wyłamać.

Drzwi były stare i z łatwością ustąpiły wobec naszych wysiłków. Wpadliśmy do wnętrza. Pokój był pusty. Całe umeblowanie składało się z małego łóżka polowego, ze stoliczka i kosza, pełnego bielizny. Okno, wybite w dachu, było otwarte — uwięziona znikła.

— Nowa nikczemność — rzekł Holmes. — Ten zacny jegomość odgadł zamiary miss Hunter i porwał swoją ofiarę.

— Ale którędy?!

(d. n.)

...ka J. Murdzyńskiego. Kiedy M. przyszedł do wyznaczonego miejsca, wtedy Bogrowski nagle począł go bić mówiąc: „ja jestem twoim bogiem i karę wymierzać ci będę sam“. Skutkiem pobicia M. postradał słuch, a sprawa cała oparła się o kratki sądowe. (lot

Korespondencje.

Z m. Horoszczy.

(pow. Białostockiego).

Czternaście wiorst od Białegostoku na północ leży miasteczko Horoszcza. Przed wojną była tu fabryka włókiennicza (własność Moessa); fabryka zatrudniała kilkuset robotników. W czasie wojny fabryka została spalona i dziś pozostały tylko po niej mury, a robotnicy do dziś dnia pozbawieni są pracy.

W dniu 8 września staraniem NPR. odbył się w Horoszczy wielki wiec polityczny przy udziale kilkuset zebranych. Wiec zagaił kol. poseł Hellich, przewodniczył kol. Leśny, sekretarzował kol. Stankiewicz.

Poseł Hellich zabierając pierwszy głos, referował sprawy polityczne. Po przemówieniu kol. Hellicha założono tu organizację NPR. i wybrano zarząd, w którego skład weszli kol.: prezes kol. Klimowicz, wice-prezes Bernekier, skarbnik Bucholc, sekretarz Bobrowski.

Z Białegostoku.

W tych dniach odbył się wiec NPR. Pierwsza do zebranych na sali przemówiła p. Komornicka i w długiem referacie wyjaśniła zebranym znaczenie prasy demokratycznej. Następnie przemówiło kilku kolegów: Szadkowski, Leśny, Józefowicz, Jabłoński.

Podczas przemówień jakiś pijany osobnik Halicki, który wstąpił do chadecji, chciał krytykować niektórych kolegów. Zebrani go wszakże wygwizdali. Na zakończenie odśpiewano „Rotę“, Konopnickiej i wiec zakończono okrzykami: „Niech żyje NPR.!“

Tegoż samego dnia odbyło się zebranie Pol. Zw. Zaw. dozorców domowych pod przewodnictwem kol. Szadkowskiego.

Staraniem Zw. Zaw. Metalowców ZZP. otrzymali Metalowcy podwyżkę płacy 40 proc. w fabrykach metalowych.

Kącikiem.

Ciemności w ustępach.

Ulice miast, i klatki schodowe w domach są jako tako oświetlane pozatem wszędzie uwzględniona została potrzeba światła, jeno w... ustępach panują dotąd ciemności tak, jak w najkrytyczniejszych czasach wojennych. Z nastaniem wieczoru ubikacje te stają się niebezpiecznemi norami, zwłaszcza dla tych, których potrzeba zmusi do szukania ich na mieście w posesji obcej, nieznanej pomijając już to, że ludzie tacy narażeni są na zanieczyszczenie odzienia i obuwia o zawsze brudne w ustępach łódzkich ściany i podłogi czy posadzki, a nadto grozi im wpadnięcie do dołu, bo jak wiadomo — większość ustępów ma dziurawe posadzki.

We wszystkich dziedzinach życia wracamy zwolna do czasów normalnych, czemuż jednak dotąd nie pomyślano o tem, aby oświetlać ustępy wieczorem tak, jak to było w zwyczaju dawniej.

Zwracamy uwagę policji na sprawę powyższą X. X.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

22 Piątek	*Dziś* Tomasza	
	Jutro Tekli	
	Wschód słońca,	6 m. 10
	Zachód „	6 m. 51
	Wschód księżyca	1 m. 07
	Zachód „	3 m. 32

— **Z Rady Miejskiej.** Środowe posiedzenie R. M. nie odbyło się oczywiście z powodu braku quorum. Następne posiedzenie, prawomocne bez względu na ilość obecnych radnych, odbędzie się w sobotę 23 bm. Na posiedzeniu tem ukończone zostanie drugie czytanie budżetu na rok administracyjny 1922. (bip

— **Opłata za listy wartościowe.** Jak nas poinformowano z dniem 21 września r. b. opłaty pocztowe za paczki i listy wartościowe, nadawane w obrocie wewnętrznym i zagranicę uiszczać należy według obowiązującej taryfy pocztowej, zamiast zw. znaczkami pocztowemi, wyłącznie gotówką. (lot)

— **Z Kuratorjum szk. Łódzkiego.** Wizytator p. A. Dominikiewicz zwolniony został na własną prośbę ze swego stanowiska. Wizytatorem został zamianowany p. Ferdynand Sliwiński, starszy referent Kuratorjum. P. Konstanty Bzowski, dyrektor państw. gimnazjum w Kaliszu objął funkcję wizytatora na przeciąg roku szk. 1922|23.

— **Swięto Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej.** W niedzielę, 24 b. m. odbędzie się na rzecz kasy inwalidów Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej w Helenowie wielka zabawa ogrodowa pod nazwą: „Swięto Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej“. Wobec popularności, jaką się Straż Ogniowa Ochotnicza wśród publiczności naszej cieszy, należy się spodziewać, że obywatelstwo całego miasta naszego pospieszy na tę zabawę, aby przysporzyć kasie inwalidów Straży Ogniowej Ochotniczej—funduszów. (lot)

— **Zjazd felczerów.** W dniach najbliższych odbędzie się w Łodzi zjazd felczerów województwa łódzkiego, zorganizowany staraniem związku felczerów w Łodzi. Na zjeździe omawiany będzie stosunek felczerów do kasy chorych.

— **Jednodniówka Oficerów Rezerwy.** Zarząd Związku Oficerów Rezerwy zamierza wydać w Łodzi „Jednodniówkę Ilustrowaną“ poświęconą sprawie Oficerów Rezerwy, ich doli i niedoli, organizacji Związku, poczynaniom ekonomicznym itp. Głównym celem tej „Jednodniówki“ jest poinformowanie społeczeństwa o Oficerach Rezerwy i konsolidacja sił wśród nich samych.

Wszelkie ogłoszenia i reklamy przyjmuje do „Jednodniówki“ Akademickie Biuro Reklam i Ogłoszeń, Przejazd 4, w porozumieniu z wydawcami. (lot

— **Sensacja reklamowa.** Nowootwarte Akademickie Biuro Ogłoszeń i Reklam, Przejazd 4, wpadło na pomysł umieszczania reklam na dorożkach. W tym celu została już zawarta specjalna umowa ze związkiem dorożkarzy i w najbliższych dniach ujrzymy na dorożkach obok taksy reklamy różnych firm. Oryginalny ten pomysł niezawodnie wzbudzi zainteresowanie wśród kupców i przemysłowców, którzy, z jednej strony reklamując się, w znacznym stopniu pomogą akademickiej młodzieży w swych poczynaniach. (lot

— **„Tani“ węgiel magistracki.** Wydział handlowy przy magistracie sprzedaje ludności węgiel pozostały po zaopatrzeniu instytucyj społecznych i użyteczności publicznej, po 4 tys. mk. za korzec. Drzewo zaś sprzedawane jest po 1950 mk. za centnar (100 klg.) za szczapy suche. bip

— **P. Zw. Zaw. Pracown. Elektrot.** otwiera własny klub sportowy przy Zw. Uroczystość otwarcia odbędzie się dnia 28 bm. w Białej Sali hotelu Manteuffla.

— **Choroby zakaźne.** W czasie od 10 do 16 bm. zapadło w Łodzi: na tyfus plamisty 2 (zmarła 1), na tyfus brzuszny 34 (zm. 6), na czerwonkę 12 (zm. 3) osób. Na gruźlicę zmarło w tym czasie 18 osób.

— **Podejrzana choroba.** W mieszkaniu przy ul. Dworskiej 69, zachorowała Józefa Pawlak robotnica, którą pogotowie odwiozło do szpitala w Radogoszczu. Zachodzi podejrzenie cholery azjatyckiej. bip

— **Zamach samobójczy.** Z balkonu 3 piętra domu № 56 przy ul. Piotrkowskiej, wyskoczył na bruk w celu samobójczym niejaki Drobnis (Konstantynowska 57) i uległ złamaniu prawej nogi i lewej ręki. (bip)

Pamiętaj o funduszu wyborczym.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

W piątek, dn. 22, o g. 8.15 w. i w niedzielę 24, o g. 3 p. p. Teatr Miejski daje dla Zrzeszeń rob. i intelig. „Krąg interesów“ wytworną maskaradę J. Bonawente. W sobotę, o g. 3 i pół dla młodzieży szkolnej powtórzony będzie „Sułkowski“ z p. Jerzmanowską w roli Agnieszki ks. Gonzagi.

W przygotowaniu „Nina“ dramat L. Kampfa. W roli Prof. Williama Larsona wystąpi dyr. Henryk Barwiński. Reżyserję tego ciekawego dramatu powierzono p. Januszowi Sarneckiemu.

Teatr „Scala“.

Operetka Krakowska pod dyrekcją J. Winiaszkiewicza.

Dziś t. j. w piątek, 22 b. m. poraz ostatni „Odmłodzony Adolar“, który stał się niejako clou sezonu. Powodzenie tej operetki skłania dyrekcję do wznowienia jej w dniu 7 października z udziałem Józefa Redo, art. sceny warszawskiej, w roli tytułowej.

W sobotę, 23 wkroczy triumfalnie na scenę teatru „Scala“ wspaniała pod względem wokalnym i scenicznym operetka Kalmana „Dziewczę z Holandji“ grana z niebywałem powodzeniem na scenach europejskich. Dyrekcja i reżyserja (T. Wołowski) nie szczędzi starań, aby całość wypadła jaknajwspanialej. Chóry i orkiestra pod batutą D. Bajgelmana znajdą szerokie pole do popisu. Kostjumy z własnej pracowni.

W poniedziałek 25 przedstawienie w Pabjanicach; grany będzie „Odmłodzony Adolar“.

Z życia organizacji N P R

Posiedzenie Prezydjum Zarządu Łódzkiego NPR.

W sobotę d. 23 bm. o godz. 6 w. punktualnie odbędzie się w Klubie (Piotrkowska 91) posiedzenie Prezydjum Zarządu Łódzkiego NPR., na które proszeni są o przybycie prócz członków kol. posłowie łódzcy, mówcy wyznaczeni przez Polskie Związki Zawodowe i NPR. do przemawiania na niedzielnym wiecu, oraz kierownictwo Straży.

Zebranie Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego na powiaty Łódzki, Łaski i Sieradzki.

W niedzielę, d. 24 b. m., o godz. 10 rano odbędzie się w Klubie NPR. (Piotrkowska 91) w Łodzi zebranie Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego na powiaty Łódzki, Łaski i Sieradzki. Sprawy ważne. Delegaci N. P. R-u, oraz Polskich Związków Zawodowych proszeni są o bezwzględne przybycie.

Dzielnica Bałucka.

W piątek, 22 b. m. w Klubie przy ul. Franciszkańskiej 58 odbędzie się zebranie zarządu, dziesiętników i komitetu wyborczego. Obecność wszystkich obowiązkowa. Sprawy ważne.

Dzielnica Górna.

Dnia 23 r. b. o godz. 7 wiecz. w Klubie NPR. przy ul. Kątnej 2 odbędzie się posiedzenie plenarne Komitetu Wyborczego. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Dnia 24 bm. o godz. 9.30 rano w Klubie NPR. przy ul. Kątnej 2 odbędzie się konferencja. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Z dn. 21 bm. zostało otworzone biuro przedwyborcze NPR. Dzielnicy Górnej, które udziela informacyj w sprawach wyborczych od godz. 7—9 wiecz.

Konferencja Dzielnicy Zielonej.

Wpiątek, dnia 22 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu NPR., (Piotrkowska 91), odbędzie się konferencja Dzielnicy Zielonej. Wejście za legitymacjami.

Dzielnice Widzew!

Dn. 22 b. m., w piątek, o godz. 6 wiecz., w klubie (Rokicińska 91), odbędzie się ogólna konferencja NPR. Dzielnicy Widzewskiej dla wszystkich członków.

Ze względu na ważność spraw, jakie będą omawiane, koledzy NPR. proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

Ofiary na fundusz wyborczy NPR.

Na listę № 111 pracownicy hotelu „Grand“ złożyli mk. 15,000; na listę № 112 pracownicy hotelu „Savoy“ — mk. 5,600; na l. № 113 pracownicy hotelów „Polski i Manteuffel“ mk. 6,000; na № 114 pracownicy hot. „Victoria“ mk. 6,500; na № 115 pracownicy zakładu kąpielowego „Central“ mk. 4,500.

Zebrano: na listę № 29 w fabryce Góralskiego (wykończalnia) mk. 13,000; na l. № 38 w fabryce Grinsztajna—Prywatna № 4 (przędzalnia) mk. 36,775; na l. № 110 w fabryce Fiszera (przez kol. Chrzana) mk. 11,600.

Na ogólnem zebraniu służby domowej w dn. 17 bm. w lokalu PZZ. złożono mk. 6,100.

Czy można leczyć nieszczęśliwą miłość — suggestją?

Już dawno psychologowie i biologowie orzekli, że miłość jest właściwie chorobą, nienormalnym stanem organizmu — tylko leczenie tej choroby okazało się trudniejsze niż leczenie raka lub gruźlicy... Przynajmniej tak było dotychczas, obecnie bowiem otwierają się przed nieszczęśliwemi zakochanemi — nowe zupełnie perspektywy... Suggestja śmiało wkracza w dziedzinę erotyki — zwiastując możliwość zakończenia konfliktów miłosnych na drodze leczenia suggestją.

Jeden ze znanych polskich hypnotyzerów — oświadczył, iż podejmuje się tego rodzaju kuracji, usuwając siłą swej woli miłość nieodwzajemnianą lub fałszywie umieszczoną... Opowiada on, iż w praktyce jego zdarzył się mu między innemi następujący przypadek:

Zgłosiła się do niego pewna

młoda artystka dramatyczna,

zaręczona z człowiekiem, zasługującym ze wszech miar na poważanie. Ze łzami w oczach zwierzyła się, iż zakochała się w innym, co postawiło ją w fatalnej sytuacji, bo pragnie dotrzymać narzeczonemu danego słowa, a przytem wie, iż człowiek, którego pokochała nie wart jest jej miłości.

— Uczucie to jest silniejsze ode mnie!..

Ratuj mnie pan, panie doktorze!...

Ulecz mnie z tej miłości!...

Hypnotyzer wzdragał się przez czas jakiś — wreszcie wzruszony prośbami i łzami zdecydował się spróbować siły suggestji. Eksperyment się udał, albowiem w kilka tygodni później, lekarz otrzymał list dziękczynny od swej pacjentki, która też wkrótce

wyszła za mąż za swego narzeczonego...

Gdyby to istotnie prawdą być miało, to zmniejszyłaby się niechybnie ilość krwawych dramatów miłosnych i samobójców, a zawikłania miłosne znajdowałyby rozwiązanie niesłychanie proste.. Parę wizyt u lekarza-hypnotyzera i nieszczęśliwa miłość znika niby ból głowy po zażyciu aspiryny!...

Tylko... wprzód trzebaby zbadać czy miłość jest istotnie chorobą — czy też może najnormalniejszym stanem duszy ludzkiej!...

Z giełdy warszawskiej

Notowano:	Dolary	7650
	Franki franc.	592
	Marki niem.	5.40
	Franki belg.	560
	Franki szwajcarskie	1486
	Fun. sterlingi	34350

W niedzielę, dn. 24 bież. mies. o godz. 4 popoł., w Sali Związku Majstrów Fabr. Rzpl. Polsk. przy ul. Pańskiej 74, odbędzie się

Walne Zebranie

w sprawie przedwyborczej. Zebranie to, jako zwołane w drugim terminie, będzie prawomocne.

Zarząd Zw. Majstr. Fabr. Rzpl. Pol. Oddziału Łódzkiego.

Ogłoszenia drobne.